

Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/stan-wojenny/94691,Mleczna-solidarnosc.html>



Ze zbiorów NAC (autor: Grażyna Rutowska)

ARTYKUŁ

„Mleczna” solidarność

OKRES HISTORYCZNY

(1980-1990) Epoka Solidarności

Autor: MARCIN KASPRZYCKI 20.08.2023

8 października 1982 r. Sejm PRL uchwalił nową ustawę o związkach zawodowych, delegalizującą NSZZ „Solidarność”. Choć przywódcy (skupieni w podziemnym kierownictwie związku – Tymczasowej Komisji Koordynacyjnej) spodziewali się takiej decyzji władz, to termin, w którym została podjęta, ich

zaskoczył.

Pomimo spontanicznych protestów, TKK nie zdecydowała się na wezwanie do natychmiastowej akcji strajkowej w kraju. Kilka dni później TKK wezwała do strajku, który miał być odłożoną w czasie odpowiedzią na delegalizację związku, a zarazem bojkotem nowej ustawy o związkach zawodowych. Jego termin wyznaczono na 10 listopada 1982 r., a więc w drugą rocznicę rejestracji „Solidarności”.

10 listopada 1982 r. KW PZPR w Nowym Sączu otrzymał pierwsze dane liczbowe na temat skupu mleka. Nie pozostawiały one wątpliwości, że w niektórych podhalańskich gminach rolnicy licznie włączyli się w akcję nieoddawania mleka do zlewni.

Po tej decyzji w województwie nowosądeckim, tak jak w całym kraju, zaczęły się pojawiać ulotki i hasła nawołujące do udziału w strajku. Bezpieka oraz administracja skupiły się na kontrolowaniu zachowania „byłych” związkowców w największych zakładach województwa. Tymczasem w kilku miejscowościach Podhala, między innymi 1 listopada 1982 r. na cmentarzach w Chochołowie i Czarnym Dunajcu, ukazały się ulotki, w których wzywano rolników do nieoddawania 10 listopada mleka do zlewni. I choć władze miały świadomość pojawienia się takiej inicjatywy (informując chociażby o ustawiających się 9 listopada w Nowym Targu kolejkach do sklepów z nabiałem) traktowały ją raczej w kategoriach plotek czy pogłosek. W efekcie apeli tych nie potraktowała poważnie ani bezpieka, ani lokalna administracja. Nie podjęto żadnych środków zaradczych, aby nie dopuścić do tej akcji.

Skuteczna akcja

Jeszcze 10 listopada KW PZPR w Nowym Sączu otrzymał pierwsze dane liczbowe na temat skupu mleka, które uwzględniały również wartości z dnia poprzedniego. Nie pozostawiały one wątpliwości, że w niektórych podhalańskich gminach rolnicy licznie włączyli się w tę formę solidarnościowego protestu. Szczególnie dotkliwie akcję odczuła Okręgowa Spółdzielnia Mleczarska z Zakopanego, która 10 listopada odnotowała skup mleka mniejszy o 41 procent. Na przykład do zlewni w Cichem oddano 578 litrów mleka (dzień wcześniej 4450

l.), w Czarnym Dunajcu 703 litry (dzień wcześniej 4800 l.), w Miętustwie 714 litrów (9 listopada – 12 490 l.), a w Chochołowie 2097 litrów (dzień wcześniej 10 208 l.). W mniejszym stopniu skutki protestu odczuła spółdzielnia mleczarska w Nowym Targu, głównie za sprawą rolników oddających na co dzień mleko do zlewni w Długopolu i Krauszowie.

Spóźniona reakcja bezpieczeństwa

Paradoksalnie to nie SB, a Grupa Operacyjna Wojsk Ochrony Pogranicza (WOP) z Nowego Targu pierwsza podjęła w tej sprawie czynności rozpoznawczo-operacyjne. We wrześniu 1982 r., w wyniku pojawiających się (szczególnie w okresie „miesięcznic” wprowadzenia stanu wojennego) ulotek oraz hasel o „wrogiej” treści w rejonach działania strażnic WOP w Podczerwonem i Witowie, grupa ta rozpoczęła wstępne rozpoznanie w celu wykrycia sprawców.

Wobec ujawnienia na początku listopada druków i napisów nawołujących do strajku 10 listopada, w tym nieoddawania przez rolników mleka, które pojawiły się m.in. w Czarnym Dunajcu, Cichem i Rogoźniku, 22 listopada 1982 r. Grupa Operacyjna WOP z Nowego Targu założyła sprawę operacyjnego sprawdzenia krypt. „Plakat”.

Wobec ujawnienia na początku listopada druków i napisów nawołujących do strajku 10 listopada, w tym nieoddawania przez rolników mleka, które pojawiły się między innymi w Czarnym Dunajcu, Cichem i Rogoźniku, 22 listopada 1982 r. Grupa Operacyjna założyła sprawę operacyjnego sprawdzenia krypt. „Plakat”. W ramach opracowanych przedsięwzięć pogranicznicy planowali zweryfikować, czy wytypowani działacze rolniczej „Solidarności” z podhalańskich gmin mogli być w te akcje zamieszani.

Jeden z wątków pracy operacyjnej poświęcono ustaleniu inicjatorów „mlecznego” protestu. Już następnego dnia oficer rozpoznawczy Strażnicy WOP w Witowie zdobył informację, że za bojkotem dostaw mleka na terenie gminy Czarny Dunajec stał „zawzięty działacz” rolniczej „Solidarności” z Ratułowa, Guido Krogulski. Gdy pogranicznicy zdobyli potwierdzoną z kilku źródeł informację, że 7 listopada w trakcie wycieczki wiernych z parafii w Cichem do Krakowa Krogulski agitował za udziałem w proteście, WOP po konsultacji z nowotarską

SB przekazały zebrane dokumenty do Wydziału Śledczego SB w Nowym Sączu.

„Kozioł ofiarny”

Choć krótko po proteście zarówno lokalne władze administracyjne i partyjne, jak i WOP znały tożsamość osób, które w kilku miejscowościach inspirowały rolników do udziału w proteście, jak na przykład Andrzej Długopolski z Długopola, czy Władysław Soboń z Maruszyny Górnej, a także wozacy z Ratułowa, represje karne zastosowano tylko wobec Krogulskiego. 23 listopada został on tymczasowo aresztowany i osadzony w nowosądeckim więzieniu. Dwa dni później, na podstawie postępowania Wydziału Śledczego, prokurator rejonowy z Nowego Targu wydał postanowienie o wszczęciu śledztwa, które miało być prowadzone w trybie doraźnym. Krogulskiemu zarzucono popełnienie przestępstwa określonego w art. 46 ust. 2 dekretu o stanie wojennym (organizowanie albo kierowanie strajkiem lub akcją protestacyjną), za co groziło mu do pięciu lat więzienia.

Krogulski podczas pierwszego przesłuchania nie przyznał się do zainicjowania „mlecznego” protestu w gminie Czarny Dunajec. Swoje zachowanie 10 listopada, polegające na jeźdźeniu samochodem za wozakami odbierającymi mleko od gospodarzy oraz notowaniem, którzy z nich nie wzięli udziału w akcji, tłumaczył ciekawością, w jaki sposób zareagują mieszkańcy Ratułowa na zapowiedziany protest. Jednak zeznania świadków sugerowały co najmniej emocjonalne zaangażowanie się Krogulskiego w tę akcję. Jeden z nich twierdził, że Krogulski w rozmowach z wycieczkowiczami pytał

„czy wiedzą, że 10 listopada jest strajk, polegający na nieoddawaniu mleka do skupu”

i tłumaczył im, że akcja jest po to,

„żeby się zjednoczyli z miastem”.

O strajku przypominał również w drodze powrotnej z Krakowa.

Z powodu złego stanu zdrowia Krogulski nie uczestniczył w kolejnych rozprawach. Dopiero 10 lutego 1983 r. Sąd Rejonowy w Nowym Targu uchylił Krogulskiemu areszt tymczasowy, a decyzja wobec niego zapadła 30

sierpnia 1983 r. Wówczas, w związku ze zniesieniem stanu wojennego, sąd umorzył postępowanie.

COFNIJ SIĘ